

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, poniedziałek 20 marca 1933 r.

Nr. 65

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — Polska a państwa bałtyckie. Litwa a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Rewizjonizm. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja międzynarodowa. Wizyta Mac Donalda w Rzymie. — Sprawa rozbrojenia. — Anglja a Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 19.III w art. p. n. „Polska strategia komunikacyjna” pisze, że szybka budowa portu w Gdyni i kolei Katowice — Gdynia przede wszystkim ma na widoku cele strategiczne. Dalsze roboty, przewidziane w porcie gdańskim, mają na celu urządzenie portu wojennego. Wspomniana kolej węglowa obliczona jest także na przyciągnięcie do Gdyni ruchu towarowego państw sąsiednich, jak Czechosłowacja, a nawet — do pewnego stopnia — i Austria, co stanowi współzawodnictwo z portami niemieckimi. Polska, zdaniem autora, przez politykę taryfową może teraz silnie wpływać na stosunki komunikacyjne w środkowej Europie, stając się pośrednikiem między Bałtykiem a morzem Czarnym i morzem Śródziemnym.

Deutsche Allgemeine Ztg. 18.III pisze z powodu przyjęcia przez sejm polski ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, że motywowanie zarządzeń tych zmianami w Niemczech dowodzi, jak głębokie wrażenie wywarło w Warszawie utworzenie rządu Hitlera. Miarodajne koła polskie muszą zdawać sobie sprawę, że dotychczasowy kurs polityki polskiej wobec Niemiec i Gdańska wymaga przynajmniej na zewnątrz pewnego złagodzenia. Notując pogłoskę o rzekomym zamiarze marsz. Piłsudskiego ujęcia steru rządów w swe ręce, pismo zauważa: Marszałek cieszy się sławą mądrego i realnego polityka. Jest on zarazem dobrym znawcą Niemiec i jak mówią, nie należy do tych, którzy muszą mieć codzień „jednego Niemca na widelcu”. O ile obecnie zdecyduje się on wyjść raz jeszcze z poza kulis, to powodować się będzie prawdopodobnie nie tylko troską o stosunki wewnętrznie - krajowe, ale być może również względami na nieudane spekulacje polskiej polityki wielkomocarstwowej, która dotychczas zbyt optymistycznie liczyła na trwałą niemoc Rzeszy niemieckiej.

Prawda 17.III p. t. „Prześladowania Polaków w Niemczech” zamieszcza wiadomość z Londynu o napaściach na Żydów — obywateli polskich w Niemczech. Według wiadomości z Warszawy w Polsce rozpoczął się ruch na rzecz bojkotu towarów niemieckich. Jednocześnie dziennik zamieszcza obszerną depeszę z Warszawy, w której cytuje głosy prasy polskiej o faktach pobicia i znęcania się nad obywatelami polskimi w Niemczech.

Prawda 18.III p. t. „Pogromy żydowskie w Polsce” donosi o rozruchach antysemitycznych w Żywcu, „w Krakowie i Warszawie” także. Prasa narodowo-demokratyczna usiłuje związać nową „falę pogromów” w Polsce z ruchem antysemitycznym w Niemczech.

Cała prasa litewska z 17.III zamieszcza p. n. „Pogrom żydowski w Galicji” depeszę ag. „Elta” o „pogromach żydowskich, zorganizowanych w niektórych miastach w Małopolsce Wschodniej przez stronnictwo narodowo-demokratyczne”.

Sieгодня 18.III donosi z Warszawy za prasą polską, że w ciągu dwóch dni ponad 1500 Żydów przybyło z Niemiec do Polski za legalnymi paszportami.

Echo de Nord podaje szczegóły ostatnich ekscesów antysemitycznych na Śląsku, podkreślając, iż w niektórych wypadkach, wobec groźnej postawy tłumu, policja musiała użyć broni palnej. Dziennik dodaje, iż inicjatywę ruchawki należy przypisać akcji Obozu Wielkiej Polski, przyczem manifestacje te są jakoby echem antyżydowskich wystąpień hitleryzmu w Niemczech.

Journal de Genève 19.III cytuje komentarze „Gazety Polskiej” z powodu ekscesów antyżydowskich w województwie krakowskim.

Neue Zürcher Zeitung 17.III w depeszy z Warszawy podaje wiadomość o rozruchach antysemitycznych w powiecie żywieckim.

Prasa belgijska z 17.III podając w depeszy z Warszawy wiadomość o rozruchach antysemitycznych w powiecie żywieckim zaznacza, że prawdopodobnie te manifestacje stoją w związku z ruchem antysemitycznym w Niemczech. Rząd polski, o ile się zdaje, jest zdecydowany przedsięwziąć najostrożniejsze środki w celu niedopuszczenia do rozwoju tej agitacji.

Neue Freie Presse 18.III w depeszy z Warszawy podaje wiadomość o wystąpieniu w Sejmie posła nar. dem. Brzezińskiego z żądaniem ponownego spisania ilości niemieckich robotników w Polsce w celu ewentualnego ich wysiedlenia a to jako retorsja za wydalenie z Niemiec polskich robotników. Zapytano również ministra spr. wewn., jakie środki zamierza przedsięwziąć dla zatamowania wzbierającej fali napływających z Niemiec uchodźców żydowskich.

Reichspost 18.III zamieszcza depeszę z Warszawy, w której donosi o złożeniu w Sejmie przez stronnictwo narodowo-dem. interpelacji z powodu masowego przyjazdu do Polski uchodźców żydowskich z Niemiec.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE LITWA A NIEMCY.

Rytas 19.III w art. wst. p. n. „Nie zamykajmy oczu” podkreśla, że litewskie sfery rządowe źle czynią, usypiając litewską opinię publiczną twierdzeniem, iż niebezpieczeństwo niemieckie Litwie nie grozi. Dziennik zaznacza z naciskiem, że niebezpieczeństwo to grozi poważnie nie tylko Litwie, lecz i wszystkim państwom bałtyckim i dlatego też rząd litewski winien — zdaniem dziennika — wykorzystać obecnie pomysłą dla Litwy koniunkturę w kierunku utworzenia bloku, leżącego w interesie wszystkich państw bałtyckich, pod warunkiem uprzedniego jednak rozwiązania kwestji wileńskiej, gdyż bez rozstrzygnięcia tego zagadnienia nie mogłoby być szczerego współżycia między Litwą i Polską, a tem samem i owocnej współpracy państw bałtyckich. Niestety, dodaje

dziennik, rząd litewski nie przedsięwziął żadnych kroków w tym kierunku.

Lietuvos Žinios 17.III w ostry sposób atakuje litewskie pisma rządowe z powodu wystąpienia ich przeciwko litewskiej prasie opozycyjnej za wskazanie przez nią na grożące Litwie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Dziennik podkreśla, że społeczeństwo litewskie przestało już dzisiaj liczyć się z twierdzeniami litewskiej prasy rządowej, która zawsze dowodziła, że na Litwie niema kryzysu gospodarczego, podczas gdy ten kryzys istniał w całej pełni, to też i obecnie społeczeństwo litewskie nie wierzy rządowi, który usypia opinię publiczną, w obliczu grożącego ze strony Niemiec niebezpieczeństwa, z którego istnienia zdają dzisiaj sprawę nie tylko Polska, lecz i tak daleko położone od Niemiec państwa, jak Łotwa, Estonja, Finlandja, Szwecja i Norwegja.

Lietuvos Žinios 18.III informuje p. n. „Mobilizacja hitlerowców w Kłajpedzie” o zamieszczeniu przez „Memeler Dampfboot” odezwy, nawołującej „wszystkich kłajpedzkich kupców, rzemieślników, robotników, inwalidów wojennych, potrzebujących pomocy materialnej i t. d.” do zapisywania się na członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

W art. wst., nawiązującym do powyższej wiadomości, dziennik litewski atakuje rząd litewski z powodu wprowadzania w błąd społeczeństwa litewskiego przez stałe twierdzenie, że Litwie rzekomo nic nie grozi ze strony Hitlera. „We wszystkich krajach (w Polsce, na Łotwie i t. d.) — pisze dziennik — zdają sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, wszędzie przeto są tam zamykane organizacje hitlerowskie... Na Litwie zaś hitlerowcy organizują się zupełnie otwarcie”.

Lietuvos Aidas 17.III informuje o zamierzonym przyjeździe na Litwę polskiego literata Abramowicza. Dziennik podkreśla, że Abramowicz napisał w „Kurjerze Wileńskim” dłuższe studjum o współczesnej poezji litewskiej.

Dzień Kowieński 16.III informuje o udzieleniu przez litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych żydowskiemu Związkowi kupców zezwolenia na urządzenie wycieczki do Wilna w czasie żydowskich Świąt Wielkanocnych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

REWIZJONIZM.

La République 18.III (w art. G. Roux) twierdzi, że dobrodziejstwa, jakimi zostały obsypane nowopowstałe państwa, przekraczają granice realnych możliwości; te dobrodziejstwa zawdzięczają bowiem swe istnienie traktatom, pisany w stanie oszołomienia zwycięstwem. Byłoby więc szaleństwem chcieć urzeczywistnić traktaty te w całej ich rozciągłości. Zresztą — zdaniem autora — Francja upiera się przy nich jedynie ze względu na swych sprzymierzc., co jest prosto wysiłkiem utrzymania nadużyć popełnionych na korzyść stron trzecich. „Sprawa lkorytarza polskiego i trzech i pół milionów Węgrów niewcielonych do swej ojczyzny grozi wybuchem ogromnego pożaru. Jest to licha sprawa, na której nic nie zyskamy ani moralnie, ani materialnie. Czy mamy z powodu tej sprawy po-

zwolić się zabijać? O ile nas napadną, brońmy z całą zaciętością naszej ziemi, lecz nie bijmy się o Karpaty”.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 19.III pisze, że komentowany przez prasę hitlerowską — na niekorzyść partji centrowej — artykuł agencji „La Corrispondenza” (por. „Przegl. Pr. Zagr. Nr. 63), bynajmniej nie pochodzi ze źródła, zbliżonego do sfer Watykanu, ani też agencja ta nie ma nic wspólnego z Watykanem. Co się tyczy stosunku partji centrowej do partji narodowo - socjalistycznej, dziennik podkreśla, że stronnictwo katolickie musi reprezentować wartości, któremi każdy katolik musi się odznaczać; takimi wartościami jest wyrzeczenie się gwałtu i trzymanie się etyki chrześcijań-

skiej. Partja centrowa z tego powodu może walczyć tylko o to, aby wszelki nowy porządek prawny nie naruszał tej etyki.

Völkischer Beobachter 18.III podaje za „Figaro” wiadomość, że niedawno bawiło w Paryżu dziesięciu przedstawicieli niemieckiej partji socjal - demokratycznej, którzy naradzali się z socjalistami nad możliwością ponownego obsadzenia przez Francję zagłębia Ruhry. Dziennik podaje tę wiadomość p. n. „Zdrada kraju przez marksistów”, i podkreśla, że pomimo zaprzeczeń ze strony socjalistów nikt nie uwierzy, aby nie mieli się do tego posunąć.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. WIZYTA MAC DONALDA W RZYMIE.

Le Temps 19.III twierdzi, że nie może być wątpliwości co do szczerej chęci Mussolini'ego przyczynienia się do utrwalenia pokoju; jeżeli uważa on po-
zatem, że ścisła współpraca narodów jest niezbędną dla osiągnięcia tego celu, to obecna wizyta Mac Donalda umożliwi mu sprecyzowanie swych zamiarów i wcielenia ich w życie. Zresztą — dodaje dziennik — Włochy zobowiązały się przez traktat lokareński do czuwania nad bezpieczeństwem zachodu, trudno więc przypuszczać, ażeby mogły uprawiać politykę włosko-niemiecką, która oczywiście musiałaby być niezgodną z tym traktatem.

La République 18.III (w art. P. Dominique'a) twierdzi, że Francja wątpi w możliwość zupełnego porozumienia z Włochami nietylko ze względu na sprawę parytetu morskiego, jak dlatego, że nie wie jak rozumieć powiedzenie Mussolini'ego: „od Pragi do Odesy”. Może ono być interpretowane rozmaicie, ale sprowadza się w rezultacie do jednego: czy Rzym może żyć w pokoju z Jugosławją taką, jaka jest obecnie, czy też pragnie on rozbić jej jedność i zachować jedną z tych rozbitych części dla siebie. W tym wypadku — zdaniem dziennika — nie powinno zawieść zaufanie do Anglii. Co do Mussolini'ego, to jest on — zdaniem dziennika — znacznie więcej opanowany i znacznie przeczerniejszy niż się to naogół przypuszcza. Nie należy zapominać, że prawdziwym rywalem Włoch na odcinku Praga — Odesa jest nie Francja, lecz Niemcy, zwłaszcza Niemcy hitlerowskie, które po brzegi wypełnione są romantyzmem cesarystycznym.

Journal des Débats 19.III w art. P. Bernus'a twierdzi, że Mac Donald ma pretensję do odegrania roli arbitra w Europie, lecz ani jego obecna działalność, ani jego przeszłość nie upoważniają go do tej roli. Stanowisko, jakie zajął w 1914 r. wobec interwencji Anglii już po złamaniu przez Niemcy neutralności Belgji, świadczy dosadnie o jego sposobie pojmowania prawa i o jego zmyśle politycznym. Istnieje — zdaniem dziennika — logiczny związek pomiędzy tem jego stanowiskiem i polityką rewizjonistyczną, której broni otwarcie. „Idzie on na rękę Niemcom i państwu sprzymierzonym z nimi, jak gdyby ulegał jakimś instynktowi. Zresztą czynią to wszyscy wychowankowie II-ej Międzynarodówki”. Podczas całej konferencji pokojowej, Mac Donald starał się przedstawić zachowanie się delegacji niemieckiej, które było prosto szantażem, jako stanowisko wysoce moralne. Obecnie czyni Mac Donald wszystko, co jest w jego mocy, aże-

by zapewnić Niemcom ostateczne zwycięstwo. Jeżeli dojdzie ono do skutku, to Francja — naskutek swej ustępliwości — ponosić będzie odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia, jakie na nią spadną.

Le Quotidien 17.III twierdzi, że Mac Donald ma nadzieję, że uda mu się stworzyć trójkąt polityczny Londyn — Paryż — Rzym, który decydowałby o polityce europejskiej. Zapomina on jednak o tem, że we Francji czyta się gazety włoskie, które dzień w dzień ubliżają Francji, i to pod kontrolą rządu Mussolini'ego. Trudno jest wogóle uzgodnić dążenia i zamiary Francji i Włoch. Mussolini przygotowuje cierpliwie zmianę mapy Europy na swoją korzyść i na korzyść napastników z 1914 r., podczas gdy Francja pragnie jedynie pokoju. Ponieważ bezpieczeństwo Francji jest zagrożone, a Francja nie jest wyspą, tedy naród francuski nie może oddawać się żadnym mrzonkom, w które bawi się Mac Donald. Musi ona stać mocno na gruncie rzeczywistości.

The Daily Telegraph 16.III omawiając w art. wst. spotkanie Mac Donalda z Mussolinim pisze, że W. Brytania jest zainteresowana w tem, by nie było hegemonji w Europie, a ponieważ jest to również dążenie Włoch, więc ministrowie brytyjscy zwracają się do Mussolini'ego, ufając, iż znajdując w nim potężnego współpracownika w usiłowaniach zmierzających do złagodzenia stosunków francusko-niemieckich.

The Daily Telegraph 16.III. Kor. dypl. pisze, że spotkanie Mac Donalda z Mussolinim jest usprawiedliwione całym szeregiem powodów. Przedewszystkiem jest ono pożądane z powodu stosunków, jakie zostały wytworzone przez traktat lokarneński między W. Brytanią i Włochami jako państwami współgwarantującymi pokój na zachodzie Europy. Poza tem pomiędzy temi krajami oddawna istnieje niczem nienaruszona przyjaźń. Obecnie istnieje również identyczność poglądów i chęć zapewnienia pokoju i ekonomicznej odbudowy drogą zmniejszenia a nie zwiększenia militarnych ciężarów narodów. Poza tem nadziewa co do owocnej współpracy W. Brytanji i Włoch w dziele międzynarodowego uspokojenia wzmocnia prestiż, który zdobył Mussolini dla siebie i dla Włoch. Mussolini może wywrzeć wielki wpływ na obecnych władców w Niemczech, tak samo wpływy W. Brytanji we Francji napewno zaważą na szali rozsądku i umiarkowania. Wyrażana jest również nadzieja, że rozmowy te przyczynią się do usunięcia francusko-włoskich nieporozumień podobnie jak i do odprężenia stosunków francusko-niemieckich.

Deutsche Tagesztg. 18.III powołując się na informacje z kół francuskich, podaje następujące zestawienie punktów, które mają być poruszone na konferencji Mussolini'ego z MacDonaldem: 1) porozumienie francusko - włoskie, oparte na przyjęciu przez Francję planu MacDonalda, 2) rewizja traktatów pokojowych z wyraźnem ograniczeniem jej do klauzul wojskowych, przyczem podobno pewne koła francuskie nie wyłączają możliwości poruszenia również kwestyj terytorjalnych, 3) stanowisko Włoch i Anglii w razie ewentualnego naruszenia strefy demilitaryzowanej przez Niemców lub Francję, 4) kwestje gospodarcze i finansowe natury ogólnej.

Il Popolo d'Italia 16.III w art. wst. nazywa podróż Mac Donalda do Rzymu początkiem nowej orientacji politycznej w Europie. Mac Donald — pisze dziennik — rozpatrzy z Mussolinim plany rozbrowienia i inne zagadnienia polityki międzynarodowej w sposób odmienny od dotychczas stosowanego. Mac Donald rozumie myśl Mussoliniego, wypowiedzianą w Turynie, a mianowicie, że pokój Europie może zapewnić współpraca czterech wielkich mocarstw. Europa cierpi wskutek polityki bloków i podziału narodów na przyjaciół i wrogów, przez podtrzymywanie na stałe postanowień układów pokojowych. Mac Donald więc jedzie do Rzymu, żeby współpracować z Mussolinim nad rewizją i rozpocząć współdziałanie Rzymu, Londynu, Paryża i Berlina. Prasa francuska spodziewała się, że przyjazd Mac Donalda do Paryża doprowadzi do ugody francusko-angielskiej i szerokiego porozumienia francusko-angielsko-amerykańskiego, któreby posłużyło do traktowania Włoch, jako państwa drugorzędnego i zwyciężonego i zmusiło Włochy i Niemcy do przyjęcia postanowień tych trzech państw. Okazało się jednak, że Anglja i Ameryka nie chcą terroryzować innych państw i dzielić Europy na wrogie obozy. Przed wyjazdem do Rzymu Mac Donald przedstawi komisji ogólnej konferencji rozbrowieniowej plan ograniczenia zbrojeń, polegający na kolejnych etapach, co będzie ostatecznym pogrzebaniem planu francuskiego. Mac Donald zapowiedział, że spotkanie w Rzymie oznacza, iż wielkie mocarstwa przystępują do badania całości polityki europejskiej, usuwając zatrutą atmosferę egoizmów, nienawiści, strachu i ambicji małych narodów.

Corriere della Sera 16.III w art. wst., witając Mac Donalda, zaznacza, że serdeczność między Anglją a Włochami ułatwia im stałą współpracę w polityce europejskiej, także teraz rozpatrzenie tej współpracy będzie oparte na lojalnym dążeniu Włoch do zapewnienia pokoju w Europie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 17.III omawiając w art. wst. propozycje brytyjskie podkreśla ich śmiałość, ścisłość i szeroki zakres.

The Manchester Guardian 17.III w kor. z Genewy omawia projekt konwencji, wysunięty przez Mac Donalda i pisze, że projekt nie uwzględnia rzeczywistości. Autor zapytuje, czy Mac Donald naprawdę uważa, iż Francuzi powinni zaryzykować i zaufać Hitlerowi i Göringowi. Pozatem należy przyznać, iż konwencja przewiduje poważne uzbrojenie Niemiec i z tego powodu jest w sprzeczności z deklaracją 5-iu mocarstw z dn. 11 grudnia, na której jak oświadczył Mac Donald, deklaracja ma być oparta. Jest to właściwie konwencja, przewidująca raczej uzbrojenie Niemiec niż ich rozbrowienie.

Daily Herald 17.III uważa, że plan Mac Donalda po zbadaniu nie okaże się możliwy do przyjęcia dla Francji i Niemiec.

Izwiestja 18.III piszą, że projekt Mac Donalda nikogo nie zadowolił w Genewie. Premier angielski pozostał wierny interesom brytyjskiego imperjalizmu. „Sprawiedliwość” dla Niemiec, o której mówił tak patetycznie, narusza tylko interesy Francji, lecz nie Anglji. Niezadowoleni są Polacy, gdyż plan przewiduje parytet sił zbrojnych Polski i Niemiec. Zadowoleni są z planu tylko Włosi i sam autor.

Prawda 18.III analizuje w depeszy z Londynu plan rozbrowieniowy Mac Donalda i stwierdza, że ustami swego premiera rząd brytyjski jeszcze raz potwierdził, że nic nie ma przeciwko rozbrowieniu innych państw. Najlepszym komentarzem do tego planu jest wczorajsze wystąpienie w Izbie Gmin pierwszego lorda admiralicji, który oznajmił, że wydatki wojskowe Anglji będą podwyższone w roku bieżącym o 2 i pół milj. funtów.

La République 17.III (w art. A. Bayet'a) twierdzi, że myślą przewodnią Mac Donalda jest niedopuszczenie do ponownego uzbrojenia się Niemiec, dlatego uważa on za konieczne, ażeby narody, nie rozbrowione przez traktaty, zastosowały redukcję zbrojeń u siebie. Ponieważ plan taki idzie po myśli Francji, winien więc być przyjęty przez nią z żywą sympatją, z tem jednak zastrzeżeniem, by przy zrealizowaniu redukcji zbrojeń jednych państw nie pozostało w dziedzinie marzeń zaniechanie przez Niemcy ponownego uzbrojenia się. Dlatego należy położyć specjalny nacisk na sprawę kontroli zbrojeń. Jeżeli Mac Donaldowi uda się zorganizować taką kontrolę, to wówczas można będzie powiedzieć, że przysłużył on się sprawie pokoju.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 17.III. Kor. dypl. pisze, że możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między W. Brytanią i Sowietami nie jest wyłączona.

The Daily Telegraph 16.III w art. wst. w związku z aresztowaniem obywateli brytyjskich w Sowietach, pisze, że obecni władcy Rosji powinni liczyć się ze skutkami, jakie może to wywołać. Autor uważa, że konsekwencjami temi mogą być przerwanie handlu i przerwanie udzielania Sowietom ułatwień finansowych.

The Morning Post 16.III pisze, że zerwanie rokowań w sprawie traktatu handlowego z Sowietami może być jedną z mniejszych konsekwencji, których groźba nasuwa się z powodu obecnego postępowania Sowietów. Jeśli W. Brytania nie otrzyma całkowitej satysfakcji, może to doprowadzić do odwołania ambasadora brytyjskiego i wysunięcia żądania o odszkodowanie.

The Morning Post 16.III w art. wst. omawia oświadczenie Baldwina w Izbie Gmin w sprawie aresztowania obywateli brytyjskich w Sowietach i pisze, że należy przypuszczać, że Baldwin nie używałby takiego tonu, gdyby rząd nie był zdecydowany na uzyskanie całkowitej satysfakcji. Autor pisze, że toczą się obecnie rokowania między W. Brytanią i Sowietami w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego i zapytuje, czy nie byłoby szaleństwem kontynuowanie rokowań, gdy obywatele brytyjscy wrzucani są do więzień dla politycznych celów sowieckiego despotyzmu. Korzyści takiego traktatu są w najlepszym wypadku bardzo nierówne. Anglja z łatwością mogłaby się obejść bez sowieckiego drzewa i nafty. Jeśli jednak korzyści, jakie wyciągają Sowiety, mianowicie sprzedawanie Anglji za gotówkę, a kupowanie na długoterminowe kredyty, nie wystarczają Sowietom dla poszanowania wolności, wówczas dalszy krok może być podyktowany przez gódnosc i rozsądek. Może okazać się rzeczą konieczną zerwać całkowicie stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

